

# Kto odpowiada za pirackie pliki w sieci?

1 marca 2011

W 2010 roku naukowcy z niemieckich, amerykańskich i hiszpańskich uniwersytetów rozpoczęli wspólny projekt badawczy, którego celem było zweryfikowanie, czym kierują się użytkownicy podczas dzielenia się danymi za pomocą P2P.

Pod lupę wzięto ponad 50 tys. torrentów, które udostępniane są m.in. w serwisach The Pirate Bay i Mininova.

W wyniku przeprowadzonych badań udało się sporządzić listę 100 użytkowników, którzy stanowią źródło 67% udostępnionych plików.

Weryfikacja najbardziej aktywnych użytkowników okazała się możliwa dzięki szybkiemu sprawdzaniu nowych torrentów. Gdy krótko po opublikowaniu były udostępniane tylko przez jedną osobę, można było zweryfikować jej IP.

Odkryto także, że dużą część dostępnych torrentów stanowią pliki, których opis nie odpowiada zawartości, m.in. zakamuflowane materiały pornograficzne i malware (około 30% plików).

Jest wielce prawdopodobne, że za część fałszywych plików odpowiadają przedstawiciele przemysłu filmowego i muzycznego, próbujący za pomocą BitTorrenta rozpowszechniać swoje apele o przestrzeganie praw autorskich.

Trzeba też pamiętać, że sieci P2P są wykorzystywane do zbierania informacji o osobach, które pobierają pliki, by grożąc procesem wymusić korzystną ugodę.

Podczas badań okazało się, że głównym i właściwie jedynym motywem działań tej nielicznej grupy, która odpowiada za większość treści udostępnianych za pomocą sieci P2P, jest

okazja do dość szybkiego i łatwego zarobku. Można to było osiągnąć, poprzez przyciągnięcie jak największej liczby użytkowników do swoich katalogów torrentów, wypełnianie stron reklamami oraz oferowanie płatnych kont, zapewniających różnego rodzaju korzyści.

Na podstawie tych danych można wywnioskować, że tak naprawdę ciągłe narzekanie przemysłu rozrywkowego na piractwo zmniejszające zyski, jest mocno przesadzone, biorąc pod uwagę łatwość, z jaką namierzono osoby odpowiedzialne za większość udostępnianych przez BitTorrent plików.

Gdyby wytwórnie rzeczywiście chciały ograniczenia piractwo, bez najmniejszego trudu mogłyby to robić, wytaczając procesy najaktywniejszym użytkownikom. Jednak okazuje się, że dużo bardziej opłacalne jest tolerowanie piratów i nękanie pozwami wielu internautów pobierających i udostępniających dane na dużo mniejszą skalę.

Opracowanie: tylkolegalnie

Na podstawie: [conferences.sigcomm.org](http://conferences.sigcomm.org)

Źródło: [OSnews](#)